

Kolorowe jarmarki – Maryla Rodowicz

Kiedy patrzę hen za siebie
W tamte lata co minęły
Czasem myślę co przegrałam
A co diabli wzięli

Co straciłam z własnej woli
Ile przeciw sobie
Co wyliczę to wyliczę
Ale zawsze wtedy powiem
Że najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków,
Błaszanych zegarków
Pierzastych kogucików,
Baloników na druciku
Motyli drewnianych,
Koników bujanych
Cukrowej waty
I z piernika chaty

Tyle spraw już mam za sobą,
Coraz bliżej jesień płowa,
Już tak wiele przeszło obok,
Już jest co żałować.

Małym rzeczom zostajemy,
W pamiętaniu wierni.
Zamiast serca noszę chyba,
Odpustowy piernik,
Bo najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków,
Błaszanych zegarków
Pierzastych kogucików,
Baloników na druciku
Motyli drewnianych,

Koników bujanych
Cukrowej waty
I z piernika chaty

Kolorowych jarmarków,
Blaszanych zegarków
Pierzastych kogucików,
Baloników na druciku
Motyli drewnianych,
Koników bujanych
Cukrowej waty
I z piernika chaty



Słowa: R. Ulicki
Muzyka: Janusz Laskowski